



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

21 listopada 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Beata Janiszewska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Piotr Telusiewicz

SSN Mariusz Załucki

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 21 listopada 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej E.S.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie

z 13 lipca 2021 r., I ACa 166/21,

w sprawie ze skargi E.S.

o wznowienie postępowania

w sprawie z powództwa Z.M.

przeciwko E.S.

o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną,

1. oddala skargę kasacyjną,

**2. zasądza od E.S. na rzecz Z.M. kwotę 5400 (pięć tysięcy
czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania
kasacyjnego.**

Piotr Telusiewicz

Beata Janiszewska

Mariusz Załucki

[J.T.]

UZASADNIENIE

Powód Z.M. wniósł o uznanie za bezskuteczną w stosunku do niego bliżej określonej umowy darowizny nieruchomości zawartej przez pozwaną E.S. (jako obdarowaną) z darczyńcą, A.S. – dłużnikiem powoda.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie uwzględnił powództwo. Ustalił przy tym, że przysługiwanie powodowi wierzytelności pieniężnej względem darczyńcy zostało potwierdzone prawomocnym wyrokiem sądu. Dłużnik powoda, mając świadomość swego zadłużenia, darował pozwanej, będącej jego żoną, nieruchomość gruntową w okresie, gdy prowadzone były już przeciwko niemu postępowania egzekucyjne z tytułu różnych zobowiązań. Ponadto powód wcześniej kontaktował się z dłużnikiem, uprzedzając go o możliwości dochodzenia należności na drodze sądowej. Egzekucja wierzytelności powoda okazała się bezskuteczna. Stwierdzona przez komornika wysokość zobowiązań darczyńcy względem powoda wynosiła łącznie 200 446,74 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji ocenił, że dłużnik celowo wyzbył się majątku i działał świadomie, gdyż wiedział, że usuwając ze swojego majątku składnik mogący być przedmiotem egzekucji, działa z pokrzywdzeniem powoda jako wierzyciela. Z kolei pozwana nie obaliła domniemania ustawowego wynikającego z art. 527 § 3 k.c.; ponadto darowizna stanowi umowę nieodpłatną, wobec czego w świetle art. 528 k.c. stan wiedzy pozwanej co do działania dłużnika pozostawał bez znaczenia. Za pozbawione doniosłości prawnej uznano stanowisko obdarowanej, że celem darowizny nie było pokrzywdzenie wierzycieli, lecz „ochrona własności nieruchomości i utrzymanie majątku” oraz próba „uratowania majątku poprzez przejęcie kredytu”.

Pozwana wniosła apelację od wyroku Sądu pierwszej instancji. W apelacji nie zawarto wniosku o przeprowadzenie rozprawy. Apelacja została oddalona przez Sąd Apelacyjny w Rzeszowie, a wniosek o sporządzenie i doręczenie uzasadnienie tego orzeczenia został odrzucony jako spóźniony, po uprzednim oddaleniu wniosku o przywrócenie terminu na dokonanie tej czynności procesowej.

Następnie pozwana wniosła skargę o wznowienie postępowania przed Sądem drugiej instancji. W skardze tej wskazała, że nie została zawiadomiona o terminie rozprawy apelacyjnej z powodu błędu, który wystąpił po stronie operatora pocztowego. Sąd Apelacyjny ocenił, że skarga nie podlegała odrzuceniu, gdyż wystąpiła wskazywana przez pozwaną podstawa wznowienia; skarżąca skutecznie podważyła bowiem prawidłowość doręczenia jej zawiadomienia o rozprawie apelacyjnej, a tym samym wykazała, że doszło do pozbawienia jej możliwości działania w postępowaniu apelacyjnym (art. 401 pkt 2 k.p.c.). Zarazem jednak Sąd ten stwierdził, że nie zachodziły podstawy do podważenia rozstrzygnięcia zawartego w wyroku zaskarżonym skargą o wznowienie postępowania, wobec czego skarga została – na posiedzeniu niejawnym – oddalona na podstawie art. 412 § 2 k.p.c.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, a wyjaśniając podstawę prawną rozstrzygnięcia odwołał się do art. 527 § 1, art. 527 § 3 oraz art. 528 k.c. Uznał, że dla sprawy nie miały znaczenia twierdzenia pozwanej, iż celem darowizny było uchronienie nieruchomości przed egzekucją „poprzez przejęcie kredytu zabezpieczonego hipoteką [...] obciążającą tę nieruchomość”. Co się tyczy faktu obciążenia hipotecznego, to sam w sobie nie przeczył on ocenie, że doszło do pokrzywdzenia wierzycieli. Pozwana nie udowodniła bowiem rzeczywistego stanu zadłużenia wynikającego z umów kredytowych zabezpieczonych hipotekami obciążającymi sporną nieruchomość na dzień zawarcia umowy, a samo powołanie się na sumy wpisanych hipotek nie świadczyło o wysokości zadłużenia. Obdarowana nie wykazała również, jaka była wówczas wartość przedmiotowej nieruchomości, wobec czego nie można przyjąć, że powód nie mógłby co najmniej w części zaspokoić z niej swego roszczenia.

Pozwana wniosła skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego oddalającego jej skargę o wznowienie postępowania, zarzucając naruszenie: (1) art. 379 pkt 4 k.p.c. w zw. art. 15zsz¹ ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (dalej: u.cov.) w brzmieniu obowiązującym od 3 lipca 2021 r. w zw. z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 28 maja 2021 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (dalej: u.cov.n.), (2) art. 379 pkt 5 w zw.

z art. 374, art. 406 i art. 148¹ § 1 i 3 k.p.c., (3) art. 380 w zw. z art. 382 k.p.c., (4) art. 528 k.c., a także (5) art. 527 § 1, 2 i 3 k.c.

Przytoczone zarzuty dotyczyły: (1) wydania zaskarżonego orzeczenia w składzie sprzecznym z przepisami prawa, tj. jednoosobowym w miejsce trzyosobowego, (2) pozbawienia skarżącej możliwości obrony jej praw „w wyniku rozpoznania jej apelacji bez przeprowadzenia rozprawy, co było niedopuszczalne w sytuacji gdy już raz doszło do rozpoznania apelacji z pozbawieniem pozwanej możliwości obrony jej praw na rozprawie, na której nie była obecna bez swojej winy, a druga strona procesu miała zapewnioną możliwość przedstawienia swoich racji i argumentów na rozprawie apelacyjnej, zaś cała skarga o wznowienie była oparta na (uznanym za słuszny przez Sąd II instancji) zarzucie niemożności uczestnictwa przez pozwaną w rozprawie apelacyjnej”, (3) braku rozpoznania przez Sąd drugiej instancji bliżej określonych postanowień dowodowych Sądu pierwszej instancji, (4) „skupienia się wyłącznie na umowie darowizny z pominięciem czynności prawnych jej towarzyszących, wskazujących na rzeczywisty odpłatny charakter przeniesienia własności przedmiotowej nieruchomości”, a także (5) zastosowania art. 527 § 1, 2 i 3 k.c. w sytuacji, w której nie ziszczyły się przesłanki jego działania, oraz błędnego uznania, że spłacenie przez pozwaną hipoteki obciążającej darowaną jej nieruchomość nie ma znaczenia dla sprawy, podczas gdy wpływa to na ocenę, czy doszło do pokrzywdzenia wierzyciela oraz czy darowizna spowodowała niewypłacalność bądź zwiększenie niewypłacalności dłużnika powoda.

W odpowiedzi na skargę powód wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że postępowanie przed Sądem Apelacyjnym nie było dotknięte nieważnością, gdyż skład tego Sądu został ukształtowany prawidłowo, a pozwanej nie pozbawiono możliwości obrony jej praw.

Stanowisko skarżącej dotyczące pierwszej z przywołanych przyczyn nieważności postępowania opiera się na założeniu, że postępowanie w sprawie zostało prawomocnie zakończone w dniu 2 grudnia 2020 r., tj. w dacie wydania

pierwszego wyroku Sądu Apelacyjnego, objętego następnie skargą o wznowienie postępowania. Wobec tego sprawa, w której wniesiona została powyższa skarga, nie znajdowała się „w toku”, i z tej przyczyny nie została objęta wprowadzonym później art. 6 ust. 1 u.cov.n., dotyczącym postępowań „wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy”, czyli przed 3 lipca 2021 r.

Pogląd ten jest nietrafny (o czym w dalszych wywodach); należy ponadto zauważyć, że również zaaprobowanie stanowiska skarżącej prowadziło do tożsamego wniosku: że skoro zaskarżony obecnie wyrok zapadł 13 lipca 2021 r., czyli w okresie obowiązywania art. 15zsz¹ ust. 1 pkt 4 u.cov. w brzmieniu obowiązującym od 3 lipca 2021 r., to skład jednego sędziego w Sądzie drugiej instancji należało uznać za zgodny z prawem. Gdyby bowiem, jak twierdzi skarżąca, za punkt odniesienia dla wskazania właściwego (zgodnego z ustawą) składu sądu miała być przyjęta data prawomocnego zakończenia postępowania (następnie objętego skargą o wznowienie), to należałoby uznać, że wniesiona przez pozwaną skarga zainicjowała nowe postępowanie, do którego na zasadach ogólnych znajdowałby zastosowanie art. 15zsz¹ ust. 1 pkt 4 u.cov., wprowadzający skład jednego sędziego w sądzie pierwszej i drugiej instancji.

Przytoczone wyżej założenie skarżącej – o tym, że wyrok wydany na skutek skargi o wznowienie postępowania wydawany jest w sprawie zakończonej, a nie sprawie w toku – jest jednak nietrafne. Do istoty wznowienia postępowania należy bowiem to, że postępowanie dotychczasowe, wcześniej zakończone, zaczyna toczyć się dalej. W konsekwencji unormowanie zawarte w art. 15zsz¹ ust. 1 pkt 4 u.cov., a dotyczące składu sądu, znajdowało w niniejszej sprawie zastosowanie nie z powodu prowadzenia nowej sprawy (o czym była uprzednio mowa), lecz z uwagi na regułę intertemporalną zawartą w art. 6 ust. 1 u.cov.n.

Kwestia ta ma jednak znaczenie czysto porządkowe, gdyż, jak wskazano wyżej, z art. 15zsz¹ ust. 1 pkt 4 u.cov., także odczytywanego łącznie z art. 6 ust. 1 u.cov.n., wynika oczywista konkluzja, że w dacie 12 lipca 2021 r. zasadą było rozpoznawanie spraw w pierwszej i drugiej instancji przez sąd w składzie jednego sędziego: w każdej sprawie – niezależnie od tego, kiedy zostało wszczęte postępowanie. Tyczyło się to zarówno spraw w toku (z uwagi na przywołane

unormowanie intertemporalne), jak i spraw nowych, co z kolei należało do istoty nowelizacji i wynikało wprost z art. 15zsz¹ ust. 1 pkt 4 u.cov.

Nie wystąpiła także druga z przyczyn nieważności postępowania prowadzącego do wydania zaskarżonego obecnie wyroku, wiązana przez pozwaną z pozbawieniem jej możliwości obrony swych praw. Wypada w tym miejscu przypomnieć, że art. 379 pkt 5 k.p.c. obejmuje jedynie sytuacje, w których z powodu naruszenia przepisów postępowania strona, wbrew swej woli, została faktycznie pozbawiona możliwości działania w postępowaniu lub jego istotnej części, jeżeli skutków tego uchybienia nie można było usunąć przed wydaniem orzeczenia w danej instancji (zob. postanowienie SN z 11 sierpnia 2023 r., I CSK 3962/22, i przywołane tam orzecznictwo). Do nieważności postępowania dochodzi zatem w razie spełnienia się kumulatywnie trzech przesłanek, które należy oceniać sekwencyjnie: (1) naruszenia przepisów postępowania, (2) skutku tego naruszenia w postaci uniemożliwienia stronie obrony jej praw, a także (3) niemożności uchylecia skutków takiego stanu rzeczy w dalszym toku postępowania.

Skarżąca tezę o pozbawieniu jej możliwości obrony swych praw wiąże z faktem nieprzeprowadzenia przez Sąd drugiej instancji rozprawy przed wydaniem zaskarżonego wyroku. Rzecz jednak w tym, że stosownie do art. 374 k.p.c. sąd drugiej instancji może rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym, jeżeli przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne (art. 374 zd. 1 k.p.c.). Rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym jest niedopuszczalne, jeżeli strona w apelacji lub odpowiedzi na apelację złożyła wniosek o przeprowadzenie rozprawy, chyba że cofnięto pozew lub apelację albo zachodzi nieważność postępowania (art. 374 zd. 2 k.p.c.).

W sprawie nie złożono wniosku o przeprowadzenie rozprawy przed sądem apelacyjnym. Oznacza to, że naruszenie art. 374 zd. 1 k.p.c. mogło *in casu* nastąpić tylko w razie dokonania przez Sąd Apelacyjny błędnej oceny, iż przeprowadzanie rozprawy nie było konieczne, podczas gdy – przeciwnie – sprawa z jakichś względów wymagała przeprowadzenia rozprawy. Pozwana nie wyjaśniła jednak, dlaczego uważa, że doszło w tym punkcie do naruszenia przepisów postępowania. Dla oceny tej kwestii nie mogła mieć rozstrzygającego znaczenia okoliczność, że przy

pierwotnym rozpoznaniu sprawy w postępowaniu apelacyjnym wyznaczono rozprawę. Konieczność przeprowadzenia rozprawy powinna bowiem wynikać z czynników obiektywnych; mogą być one związane z przedmiotem sprawy, rodzajem dokonywanych w niej czynności, np. dopuszczeniem określonych dowodów, lub z podniesionymi przez strony zarzutami czy formułowanymi twierdzeniami. Takich racji nie przedstawiono jednak w skardze kasacyjnej.

O niezbędności przeprowadzenia rozprawy przed wydaniem zaskarżonego obecnie wyroku nie świadczy również to, że Sąd Apelacyjny uznał, iż w sprawie zachodziły podstawy do wznowienia postępowania właśnie z uwagi na niezawiadomienie pozwanej o terminie rozprawy apelacyjnej. Ocena taka była konsekwencją czynności podjętych przez Sąd przed wydaniem pierwotnie zapadłego wyroku. Skoro bowiem Sąd drugiej instancji widział wówczas potrzebę przeprowadzenia rozprawy, to konieczne stawało się prawidłowe zawiadomienie pozwanej o tym posiedzeniu, a odbycie posiedzenia bez takiego zawiadomienia, jako prowadzące do pozbawienia pozwanej możliwości obrony swych praw, wypełniało podstawę wznowienia postępowania. Nie oznacza to jednak, że rozpoznanie sprawy przez Sąd drugiej instancji i wydanie obecnie zaskarżonego wyroku rzeczywiście – z obiektywnego punktu widzenia – wymagało przeprowadzenia rozprawy. W skardze nie przedstawiono racji świadczących o tym, że określone uwarunkowania sprawy czyniły przeprowadzenie rozprawy koniecznym, a wobec odmiennego działania Sądu nastąpiło naruszenie art. 374 zd. 1 k.p.c.

Jedynie ubocznie należy zatem dodać, że powołanie się przez pozwaną na powyższe uchybienie miało służyć wykazaniu dalej idącej tezy: o nieważności postępowania apelacyjnego. Aby jednak ten zarzut kasacyjny mógł okazać się skuteczny, skarżąca musiałaby przedstawić ponadto dalszą argumentację: iż z powodu przywołanego w skardze uchybienia procesowego doszło do pozbawienia pozwanej możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Tymczasem również to dalsze stanowisko nie zostało uzasadnione. Skarżąca nie wyjaśniła bowiem ani tego, jakiego rodzaju czynności miałyby zostać podjęte na rozprawie, ani dlaczego utrata możliwości ich przedsięwzięcia stanowiła o zaistnieniu stanu nieważności postępowania.

Nietrafne okazały się także pozostałe zarzuty skargi kasacyjnej.

Co się tyczy uznania przez Sąd Apelacyjny za prawidłowe pominięcia przez Sąd Okręgowy wniosków dowodowych pozwanej (co podniesiono w ramach zarzutu naruszenia art. 380 i art. 382 k.p.c.), to należy zauważyć, że Sąd Apelacyjny trafnie wyjaśnił, iż wnioskowane dowody nie miały znaczenia dla sprawy, gdyż nie zmierzały do wykazania faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Wbrew przekonaniu skarżącej podstaw do uwzględnienia roszczenia pauliańskiego nie podważał fakt dążenia za pomocą darowizny nieruchomości do „uratowania” majątku przed egzekucją. W ocenie zasadności powództwa istotne (prawnie relewantne) są wyłącznie okoliczności wskazane w przepisach prawa (art. 527 i n. k.c.). W świetle tych unormowań nie może być natomiast prawnie doniosła przywoływana przez skarżącą osobista motywacja stron towarzysząca zawarciu umowy darowizny nieruchomości, skoro przepisy te z opisaną motywacją nie wiążą skutku w postaci niepowstania lub wygaśnięcia skargi pauliańskiej.

Oczekiwanego przez pozwaną rezultatu nie przyniosła również próba wykazywania, że oprócz zawarcia umowy darowizny doszło także do dokonania innych, odrębnych czynności prawnych. Przedmiotem oceny w niniejszej sprawie były bowiem wyłącznie okoliczności i skutki zawarcia umowy darowizny. Z tej samej przyczyny niezasadne okazały się także zarzuty naruszenia art. 528 oraz art. 527 § 1, 2 i 3 k.c.

Po pierwsze, w sprawie nie ustalono, by doszło do dokonania jakichś innych czynności prawnych, towarzyszących umowie darowizny, co zarzuty te czyni *a limine* nieskutecznymi z uwagi na treść art. 398¹³ § 2 oraz art. 398³ § 3 k.p.c. Z przywołanych ostatnio przepisów wynika bowiem, że w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powołanie nowych faktów i dowodów, a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być także zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów.

Po drugie, na gruncie art. 527 i n. k.c. przedmiotem oceny jest zawsze konkretna czynność prawna. W odniesieniu do tej czynności badane jest spełnienie przesłanek ochrony pauliańskiej, a w razie podstaw do udzielenia wspomnianej

ochrony sąd orzeka o uznaniu danej czynności prawnej za bezskuteczną względem wierzyciela. Dokonanie w tym czasie innych, „powiązanych” z umową darowizny (jak określiła to skarżąca), czynności prawnych, które zmierzały do wzbogacenia dłużnika, może być oceniane jedynie w kontekście stwierdzenia, czy dłużnik – dzięki uzyskanym przysporzeniom – nie stał się niewypłacalny, mimo że dokonał zubożającej go czynności, zaskarżonej przez wierzyciela.

W niniejszej sprawie czynnością objętą skargą pauliańską była umowa darowizny nieruchomości, która ze swej natury jest umową nieodpłatną i z tej przyczyny uzasadnia zastosowanie art. 528 k.c. Okoliczność, że po zawarciu umowy darowizny pozwana (rzekomo, gdyż faktu tego nie ustalono) spłaciła kredyt zabezpieczony hipoteką obciążającą sporną nieruchomość, nie może podważyć oceny o nieodpłatności zaskarżonej przez powoda umowy darowizny; taki sam wniosek zostałby sformułowany, gdyby (czego w sprawie nie ustalono) dłużnik powoda był jednocześnie dłużnikiem banku z tytułu wspomnianej umowy kredytu, a pozwana uzgodniła ze swym mężem, że spłaci kredyt zabezpieczony hipotecznie na подарowanej jej nieruchomości.

Wobec braku ustaleń dalsze rozważanie tego wątku nie jest celowe; wypada jedynie zaznaczyć, że również poczynienie wspomnianego uzgodnienia samo w sobie nie usuwałoby podstaw do zastosowania ochrony pauliańskiej. Nabycie nieruchomości obciążonej hipoteką powodowało zresztą, że pozwana, jako aktualna właścicielka nieruchomości, stała się dłużniczką rzeczową. Ewentualne spłaty nie byłyby zatem działaniem nakierowanym wyłącznie na zmniejszenie pasywów dłużnika powoda, lecz wpływałyby korzystnie również na jej sytuację prawną, dzięki ograniczeniu zakresu własnej odpowiedzialności rzeczowej pozwanej.

Po trzecie, za skutecznością zarzutu naruszenia art. 527 § 1, 2 i 3 k.c. nie przemawiają tezy pozwanej, że „dokonanie zaskarżonej czynności było irrelevantne dla powoda jako wierzyciela, ponieważ gdyby nawet darowizny nie było, nie uzyskałby on zaspokojenia z przedmiotowej nieruchomości”; jeśli bowiem mieć na względzie „wysokość wierzytelności hipotecznej banku, koszty egzekucji według stanu prawnego na datę czynności oraz zasady egzekucji z nieruchomości”, to należałoby przyjąć, że „uzyskana kwota pozwoliłaby tylko na pokrycie tej

uprzywilejowanej wierzytelności i kosztów komorniczych, a nie wierzytelności przysługującej powodowi” (s. 11 skargi).

Wstępnie wypada zauważyć, że – jak stwierdził Sąd Apelacyjny – pozwana nie wykazała, jaka była wysokość zabezpieczonej hipotecznie wierzytelności banku oraz jak wysokość ta miała się do wartości nieruchomości. Tymczasem w ramach badania, czy doszło do pokrzywdzenia wierzyciela, nie można poprzestać na odjęciu sumy hipoteki od wartości nieruchomości, lecz konieczne jest uwzględnienie w rozrachunkach wysokości wierzytelności pozostałej do spłaty. Jak zauważono w orzecznictwie, o rzeczywistej sytuacji wierzyciela pauliańskiego może bowiem świadczyć wyłącznie to, czy w razie prowadzenia egzekucji ze spornej nieruchomości w celu zaspokojenia pozostałej do spłaty wierzytelności zabezpieczonej hipotecznie, całość uzyskanych środków trafiłaby do wierzyciela hipotecznego, czy też wierzyciel mógłby liczyć na uzyskanie choćby częściowego zaspokojenia (zob. wyrok SN z 17 września 2021 r., II CSKP 124/21).

W istocie jednak należy zająć dalej idące stanowisko – że wskazany przez pozwaną czynnik możliwości zaspokojenia się wierzyciela, mający służyć do zbadania realności pokrzywdzenia, nie ma znaczenia dla oceny zasadności skargi pauliańskiej (zob. szerzej wyrok Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2024 r., II CSKP 1761/22). Wierzyciel nie musi więc dowodzić, że w razie niedokonania zaskarżonej czynności prawnej miałby rzeczywiste szanse na uzyskanie choćby częściowego zaspokojenia swej wierzytelności; bezprzedmiotowe jest także wykazywanie przez dłużnika, że zaspokojenie ze zbytej, obciążonej hipotecznie nieruchomości nie mogłoby nastąpić w jakiegokolwiek części.

Pojęcie czynności prawnej dokonanej z pokrzywdzeniem wierzyciela zostało zdefiniowane w art. 527 § 2 k.c. i powinno być rozumiane zgodnie ze swą normatywną regulacją, a nie w sposób uwzględniający pojmowanie tego zwrotu w języku naturalnym. Z perspektywy art. 527 § 2 k.c. istotne jest zatem wyłącznie zbadanie, czy skutek dokonanej czynności dłużnik stał się niewypłacalny albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności. Jeśli więc wyzbycie się aktywu, jakim niewątpliwie jest własność nieruchomości, bez uzyskania ekwiwalentu, z którego możliwe byłoby zaspokojenie wierzyciela,

doprowadziło do niewypłacalności lub pogłębiło ten stan, to omawiana przesłanka zostaje spełniona. Z art. 527 § 2 k.c. nie wynika, by badaniu podlegała ponadto realność uzyskania zaspokojenia ze składnika majątku, którego wyzbył się dłużnik. Nie jest zatem istotne to, czy wierzyciel występujący o udzielenie ochrony pauliańskiej rzeczywiście zdoła osiągnąć pokrycie wierzytelności, czy wartość tego składnika zostanie spożytkowana na zaspokojenie innych wierzycieli. Uwzględnienie powództwa o uznanie czynności prawnej dłużnika za bezskuteczną względem wierzyciela stwarza mu nie gwarancję, a jedynie szansę na uzyskanie zaspokojenia.

Nie bez znaczenia pozostaje również okoliczność, że zmienny w czasie może być realny wpływ obciążenia hipotecznego na możliwość skutecznego wyegzekwowania przez wierzyciela przysługującej mu należności. Rzecz nie tylko w tym, że zakres odpowiedzialności rzeczowej ulega zawężeniu wraz ze spłatą wierzytelności zabezpieczonych hipotecznie, lecz również w tym, że wierzyciel dysponujący takim zabezpieczeniem może z różnych względów w ogóle z niego nie skorzystać. Pełnego obrazu rzeczywistego wpływu obciążenia nieruchomości na możliwość zaspokojenia wierzyciela nie dawałoby zatem nie tylko nominalne odliczanie od wartości nieruchomości sumy ustanowionych hipotek, lecz także odliczanie kwot wierzytelności pozostałych do spłaty. Odmowa udzielenia ochrony pauliańskiej na podstawie wniosków opartych wyłącznie na punktowej ocenie sytuacji byłaby zatem zawodna.

Finalnie warto zaznaczyć, że opisane wyżej rozumienie przesłanki pokrzywdzenia wierzyciela usuwa także ryzyko widywanej w praktyce „gry hipotekami”, w ramach której argument o przeciążeniu nieruchomości obciążeniem hipotecznym jest eksponowany w sprawach ze skargi pauliańskiej, a następnie sytuacja okazuje się ulegać radykalnej zmianie (np. wskutek wykreślenia hipotek), niekiedy już w związku z samymi uzgodnieniami wierzyciela hipotecznego i dłużnika (osobistego lub rzeczowego), zwłaszcza w razie występowania między nimi powiązań osobowych lub kapitałowych.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., orzeczono jak w sentencji wyroku. O kosztach rozstrzygnięto zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, ich wysokość ustalając na podstawie § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 4

pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r.
w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Piotr Telusiewicz

Beata Janiszewska

Mariusz Załucki

[J.T.]

[a.ł.]